Alan, Tego nie nauczą w szkole

Prują się typy jak szmaty
To ściery ich mają tu lepszy charakter
Jestem największy w tym mieście
Chcesz podjazd to lepiej na wstecznym
Się wjeb na sąsiadkę
Zabieram temat wychodzę na klatkę
W e 39 trzymam klamkę
Nie boje się waszych ludzi
Ja mam ostry nabój ty pizdo pukawkę
Ruchałem ci Siostrę, Matkę
Babcie Grażynę i ciocie Agatkę
Jestem pojebem to wiem już ty pizdo
Się chowaj jak jadę na lewym to gang jest
Nie skumają tego naprawdę
Ale to w sumie jest takie zabawne
Robią z siebie chuj wie kogo
A walą szpagaty jak na olimpiadzie
Mówię do kurwy na razie
Chce bazie to twoje zadanie na dziś
Palce pokleił mi weed
Na chuj się puszysz jak klei cię kid
Pizda to będzie twój syn
Jak go wychowasz na korpo zasadach
Chyba ze odnajdzie rozum
I sam ci na starość każe wypierdalać
Zabieraj mi tego szlaufa
Co po krysztale jej wygina szczenę
Jej chłopak co siedział się stawia
Ja wolny a jestem po gicie on spod celi cwelem
Spoceni chcieli by dupy wyrywać na fury i bene
Mam starą bme nie świecę portfelem
To czysta charyzma ty kurwo za trudne te słowo dla ciebie
Mówią mi prekursor chce krew na sos wylać za braci
Nie krew za szmaty to krew na szmaty drogie sprawy
Moje zasady to dla ciebie jak stara łacina ej
W tym kodeksie jadę z kurwami jak kurwa spina się (ej)
Muza to nie tylko dżem, słodki
Ona mi wypina się, plotki
Wysyła pizda na siec, potnij
Wokal najlepiej na pięć
Ale na koncie chce sześć zer mieć